

CHŁOPI i PAŃSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

ROK II Nr 45 (89)

WARSZAWA

7 listopada

1948 r.

Cena 5 zł

NA ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W tym momencie uprzytomnijmy sobie parę zasadniczych szczegółów z okresu rewolucji rosyjskiej.

Jednym z tych momentów jest załamanie się caryzmu. Stało się to przede wszystkim na skutek zgnilizny moralno-politycznej, jaka od wielu już lat toczyła od wewnątrz system rządów carskich. W całej pełni wylazła zgnilizna na świat w czasie wojny, zwłaszcza w czasie klęsk, ponoszonych — właśnie dzięki tej zgniliznie.

Bardzo szybko po załamaniu się caryzmu sytuacja była dostatecznie sprzyjająca dla ugrupowań liberalno-demokratycznych, które też pod wodzą Kiereńskiego ujęły w swe ręce dalszy bieg wypadków.

Przypuśćmy teraz, że Kiereńszczyzna odniosła zwycięstwo. Jakaż byłaby Rosja. — Z całą pewnością byłaby w dalszym ciągu Rosja carska, z nieznacznymi ustępstwami na rzecz mas ludowych! Byłaby to zarazem Rosja wasalna, gospodarczo uzależniona od kapitalistycznych państw Zachodu.

Kiereński usiłował bowiem ratować Rosję w oparciu o cały aparat biurokracji carskiej, ze sławetną żandarmerią włącznie; w oparciu o ziemiaństwo, popów, wszelakiego rodzaju kapitalistów i ciemnotę mas ludowych. Nie wierzył, by w masach ludowych, obok ciemnoty i zacofania, mogły istnieć wartości twórcze, konstruktywne.

I właśnie w tym drugim momencie pojawia się sztandar rewolucji, wysoko podniesiony rękoma wielkiego przywódcy mas ludowych — Lenina, który z żelazną konsekwencją — na czele swej partii — ogromadza masy ludowe na drodze rewolucyjnej i odnosi wielkie zwycięstwo nad caryzmem i ustrojem kapitalistyczno-obszarnicznym w Rosji.

Na przestrzeni zaledwie kilku lat dokonuje się tedy rewolucja nie tylko w sensie negatywnym — likwidującym stary ustrój — ale w sensie konstruktywnym. W oparciu prawie wyłącznie o masy ludowe, przy udziale niewielkiego odsetka inteligencji pracującej, na miejsce caryzmu — pojawia się ludowładztwo i budownictwo ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rewolucja rosyjska zyskała sobie w masach ludowych całego świata miano Wielkiej Rewolucji.

I słusznie.

Następstwem Wielkiej Rewolucji Francuskiej była demokracja liberalna, która zbliżyła masy ludowe ku celom sprawiedliwości społecznej — ale na zasadach tej demokracji złudną była możliwość osiągnięcia pełni tych celów.

Wielka Rewolucja Rosyjska stała się dopełnieniem osiągnięć Rewolucji Francuskiej — stała się założycielką ustroju ludowładczego, który zyskał sobie miano demokracji ludowej.

Wszyscy o tym wiemy, że demokracja ludowa w państwach kapitalistycznych, rządzonych na zasadach liberalizmu — jest zniechęcona i potępiana.

Ale wiemy i o tym także, że przez długie dziesięciolecie potępiana i zniechęcona była Rewolucja Francuska i jej następstwa w postaci demokracji liberalnej.

Niemniej jednak Rewolucja francuska przez długie dziesięciolecie była dla mas ludowych całego świata źródłem otuchy, nadziei i wiary w ostateczne zwycięstwo — była źródłem ożywiającym w masach poczucie solidarności i zbiorowej mocy twórczego działania.

I dzisiaj — mimo ognia nienawiści w stosunku do demokracji ludowej — Wielka Rewolucja Rosyjska, z której się demokracja ludowa zrodziła, stała się dla mas ludowych całego świata nowym źródłem nadziei na przebudowę ustrojów krzywdy, wyzysku i zbiorowych morderstw wojennych — na ustroje sprawiedliwości społecznej, niosące ludzkości pokój na ziemi.

(Z przemówienia prezesa Niecki, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL w dniu 16 listopada 1947 roku).



Mołotow, Stalin i Lenin podczas podpisywania odezwy do narodu rosyjskiego z powodu otwarcia II-go Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad delegatów Robotniczych i Żołnierskich w dniu 7 listopada 1917 r.

Sejm Ustawodawczy R P rozpoczął sesję jesienną

Daniele przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Projekty rządowe w Komisjach Sejmowych

Najważniejszym punktem obrad pierwszego posiedzenia sesji jesienniej Sejmu — była mowa Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Zainteresowanie posiedzeniem Sejmu było olbrzymie. Na ławach rządowych — Rząd R. P. in corpore z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Gomulką i Korzyckim na czele. Ławy podsekretarzy stanu, loża dyplomatyczna, loże prasy krajowej i zagranicznej — są pełne. Również galeria dla publiczności wypełniona po brzegi.

Krótko po godzinie 11-ej, przy burzliwych oklaskach całej Izby, wchodzi na salę obrad Prezydent R. P., w towarzystwie Marszałka Sejmu — Kowalskiego, wice-marszałków — Zambrowskiego i Barci-

kowskiego oraz min. Mijała. Prezydent zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie ław rządowych.

48 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył Marszałek Kowalski, odczytując zarządzenie Prezydenta R. P. z dnia 16 października 1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 r. Po powołaniu sekretarzy, Marszałek Sejmu prosi Prezydenta R. P. o zabranie głosu.

Przemówienie Prezydenta Bieruta było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami całej Izby, która zgotowała po ostatnich słowach mowy długotrwałą owację. (Przemówienie Prezydenta R. P. podajemy na str. 3, a sprawozdanie z obrad na str. 4.)

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Druga wspólna konferencja ogólnokrajowa działaczy PSL i SL

W dniu 4 listopada rozpocznie się w Warszawie druga ogólnokrajowa Konferencja przedstawicieli Zarządów Wojewódzkich PSL i SL.

Obrady odbywają się w gmachu Politechnicznej Szkoły Centralnej S. L. w Warszawie przy ul. Olszewskiej.

Referaty wygłaszają czołowi przedstawiciele władz naczelnych obu stronnictw.

Konferencja trwać będzie przez 6 dni.

Konferencje Wojewódzkie PSL

odbędą się:

w dniu 21 listopada 1948 r. w OLSZTYNIE i SZCZECINIE.

W konferencjach wezmą udział gminni i powiatowi działacze PSL oraz przedstawiciele NKW i Sekretariatu Naczelnego.

WALNE ZJAZDY POWIATOWE P. S. L.

odbędą się:

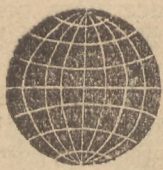
w dniu 7 listopada 1948 r. w WIELUNIU i ŁĘCZYCY, woj. łódzkie, WŁOCŁAW-

KU, woj. Pomorskie, CZŁUCHOWIE, woj. Szczecińskie, w CIECHANOWIE woj. Warszawskie.

CENTRALNA KONFERENCJA
OŚWIATOWA PSL

odbędzie się:

w dniu 28 listopada 1948 r. z udziałem delegatów Wojewódzkich Komisji Oświatowych.



Wywiad »Prawdy« z Generalissimusem Stalinem

Sytuacja wytworzona na obradach ONZ nasuwa pytanie, gdzie tkwi istotny sens, gdzie są sprężyny, które nie dopuszczają do porozumienia. Na to pytanie daje odpowiedź wyczerpującą Generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Prawdy”. Oto jej treść:

PYTANIE: Jak wyjaśnić istotę zagadnienia?

ODPOWIEDZ: Chodzi o to, że inspiratorzy agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii nie czują się zainteresowani w porozumieniu i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Potrzebne im są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, by po zerwaniu porozumienia zrzucić winę na Związek Radziecki i w ten sposób „dowieść”, że współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa. Podżegacze wojenni, którzy dążą do rozpoczęcia nowej wojny, obawiają się więcej niż czegokolwiek porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR podważa pozycje podżegaczy wojennych i pozbawia racji bytu agresywną politykę tych panów. Właśnie dlatego zrywają oni porozumienia, które zostały już osiągnięte, dezawuuują swoich przedstawicieli, którzy wraz z ZSRR wypracowali takie porozumienia, przekazując sprawę do Rady Bezpieczeństwa, naruszając Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie mają

zapewnioną większość i gdzie mogą „dowieść” wszystkiego, co im się żywnie podoba. Czynią oni to wszystko po to, by wskazać, że „współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa”, by „dowieść” konieczności nowej wojny i w ten sposób przygotować przesłanki dla rozpoczęcia nowej wojny.

Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityką rozpoczęcia nowej wojny.

PYTANIE: Jak ocenić postępowanie przedstawicieli sześciu państw w Radzie Bezpieczeństwa: Chin, Kanady, Belgii, Argentyny, Kolumbii i Syrii?

ODPOWIEDZ: Widoczne jest, że ci panowie popierają politykę agresji, politykę rozpoczęcia nowej wojny.

PYTANIE: Jaki ta sprawa może przybrać obrót?

ODPOWIEDZ: Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

OSWIADCZENIE FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Deklaracja francuskiej partii komunistycznej omawia obecną sytuację strajkową i metody stosowane przez rząd. Francuska partia komunistyczna składa hołd górnikom poległym w Firminy wskutek interwencji zbrojnej, zarządzanej przez socjalistycznego ministra Mocha, piętnuje zbrodnicze machinacje tych przywódców socjalistycznych, którzy gwałcą prawo strajku uświęcone przez konstytucję i stwierdza, że postępowanie rządu jest wprowadzaniem w życie dyrektyw imperialistów amerykańskich zmierzających do wciągnięcia Francji w orbitę polityki wojennej.

W tych warunkach — podkreśla deklaracja — walka górników francuskich nabiera charakteru akcji nie tylko w obronie słusznym żądań robotniczych, lecz i w obronie niepodległości narodowej i pokoju.

Francuska partia komunistyczna zapewnia strajkujących robotników o swym całkowitym poparciu oraz wzywa masy pracujące i wszystkich Francuzów, którym leży na sercu przyszłość ojczyzny, do okazania swej solidarności ze strajkującymi. Zwycięstwo górników francuskich, będzie zwycięstwem Francji i pokoju.

PRZELAMAĆ OPÓR GÓRNIKÓW FRANCUSKICH

Francuskie władze w portach otrzymały rozkaz użycia oddziałów wojskowych dla wyładowania węgla z amerykańskich i brytyjskich okrętów. Zmotoryzowane oddziały wojskowe i policja zajmują coraz więcej kopalni. Wszystkie te jednak nadzwyczajne zarządzenia niczym nie przyczyniają się do zakończenia strajku górniczego.

Żołnierze i policja zajęli kopalnię i nie wiedzą co dalej mają czynić. Gdyby nawet na dalsze zarządzenia ministra Mocha zajęli więcej szybów oraz i całe miasteczka górnicze, to i tak wojsko nie potrafi wydobyć ani jednej tony węgla.

Inspirowane przez rząd wiadomości, że wśród robotników panuje „ogólna tendencja” powrotu do pracy (radośnie rozdmuchiwana przez reakcyjną prasę międzynarodową) nie zbliżają również strajku do pomyselnego rozwiązania. Rząd francuski bardziej niż ktokolwiek inny zdaje sobie sprawę do jakiego stopnia te wiadomości „o ogólnej tendencji” powrotu do pracy są dalekie od prawdy.

Opór francuskich górników doprowadza do wściekłości przywódców socjalistycznych

nych i starego, bogatego prawicowego socjalistę, Leona Bluma, który w czasie swego długiego i wygodnego życia nigdy nie należał do żadnego związku zawodowego. Blum w artykule wstępnym, opublikowanym na łamach Le Populaire, powtarza z pianą na ustach wszystkie już dotychczas rzucane kalumnie na strajkujących i ich związkowych przywódców.

Dowodem takiej samej bezsilnej wściekłości socjalistycznych ministrów jest ich ostatni strategiczny projekt. Plan ten proponuje aby gabinet podjął rokowania w sprawie rozwiązania strajku jedynie z przywódcami rozłamowej Force Ouvriere i katolickich związków zawodowych, którzy reprezentują znikomą ilość górników francuskich. Natomiast Krajowy Związek Górników, zrzeszony w CGI, grupujący przeszło 80% górników, uznany został za nieposiadający „odpowiednich kwalifikacji” dla reprezentowania górnictwa francuskiego.

Jest rzeczą znamionną dla polityki socjalistycznej, że podczas posiedzenia parlamentarnego Komitetu Obrony, socjaliści połączyli się z degaullistami celem przegłosowania deputowanych komunistycznych. Ci ostatni domagali się, aby Minister Obrony, Ramadier, wyjaśnił zakres militarnych zobowiązań w ramach Bloku Zachodniego.

STANY ZJEDNOCZONE PRZED WYBORAMI

Kampania wyborcza zaczyna wreszcie budzić społeczeństwo amerykańskie z apatii. Prezydent Truman wygłosił 9 przemówień w Nowym Jorku, a Henry Wallace — kandydat Partii Postępowej — przemawiał na 11 wiecach, na których był gorąco oklaskiwany.

Obecne wybory będą tym znamienne, że oznaczają koniec amerykańskiej tradycji, polegającej na przekonaniu, że demokracja istnieje może jedynie w systemie dwupartyjnym. Po dniu 2 listopada br. Stany Zjednoczone po raz pierwszy w swej historii będą posiadały system trójpartyjny.

Nowa trzecia partia, wallace'owska Partia Postępowa, oddziedziczy lewicę po ulegającej rozkładowi partii Demokratycznej. Do wszelkich pogłosek o założeniu innej partii przez „bojowych” przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO), należy odnosić się z zastrzeżeniem.

W miarę zbliżania się wyborów, jasnym się staje, że przewaga Dewey'a nad Trumanem się zmniejsza, aczkolwiek zwycię-

stwo kandydata republikańskiego nadal jest rzeczą pewną.

Kandydat Partii Postępowej, Henry Wallace, wygłosił jeszcze 21 przemówień przed wtorkiem. Radiowych przemówień Wallace'a słucha przeciętnie 10 milionów ludzi. Koszta tych audycji pokrywane są z drobnych składek robotników amerykańskich.

Kampania terroru przeciwko Wallace'owi zastraszyła jednakowoż miliony tych, którzy słuchają go przez radio, dlatego też nie należy oczekiwać, by zdobył on więcej ponad 3 i 1/2 miliona głosów. Cudem jest, że mimo kolosalnych trudności Partia Postępowa w ogóle zdołała się w obecnej chwili zorganizować.

Z prawdopodobnej ogólnej sumy oddanych głosów — 50 milionów, — Dewey otrzyma przypuszczalnie 24 miliony. Truman 21 i 1/2 miliona, a reszta przypadnie pomniejszonym kandydatom. Reakcyjni demokraci z południowych stanów oddadzą prawdopodobnie swe głosy na swojego kandydata. Słię ich oblicza się na milion głosów. „Demokraci” ci opuszczają po wyborach stronnictwo Trumana.

TAJNY UKŁAD ANGIELSKO-AMERYKAŃSKI

We wrześniu br. między St. Zjedn. i W. Brytanią została zawarta tajna umowa, na mocy której w zachodnich Niemczech nie tylko przestanie się demontować fabryki zbrojeniowe, ale nawet przewiduje się odbudowę i uruchomienie już rozmontowanych zakładów przemysłu wojennego. Zamiast zredukować do zera niemiecki potencjał wojenny, jak to zostało przeprowadzone w radzieckiej strefie okupacyjnej, mocarstwa zachodnie usiłują zrobić z tego potencjału nowe niebezpieczeństwo wojny.

Zawarta między Bevinem i Marshalllem umowa odnosi się przede wszystkim do 67 rozmontowanych wielkich zakładów w zachodnich Niemczech, które mają być ponownie nastawione na produkcję wojenną. „Amerykanie — pisze autor artykułu — wyasygnowali na ten cel już 500 mil. dolarów, z czego 80% ma być przeznaczony na odbudowę, niezbędną do postawienia zachodnich Niemiec w gotowości bojowej. Oprócz tego przemysł zachodnich Niemiec otrzyma jeszcze 300 milionów dolarów w ramach planu Marshalla. Dla wykorzystania źródeł surowców zachodnich Niemiec zostało założone wielkie anglo-amerykańskie towarzystwo, które odbudowuje obecnie 7 wielkich zakładów, należących poprzednio do firmy „Standard Oil”.

WYNIKI DWÓCH LAT WOJNY DOMOWEJ W CHINACH

„Cała środkowa część Chin północnych oczyszczona została od oddziałów Czang-Kai-Szeka — stwierdza raport wojskowy generała Nieh-Junga, przedłożony na ostatnim kongresie przedstawicieli ludowych północnych Chin. „Jedynym okręgiem, pozostającym jeszcze w rękach Kuomintangu jest Taunyan, w prowincji Shansi”.

„Ta konsolidacja terenów wyzwolonych północnych Chin — stwierdza agencja nowych Chin — jest wynikiem zwycięstw, odniesionych w czasie 2 lat walki, które przyczyniły się do wyeliminowania ponad 713.000 żołnierzy kuomintangowskich z walki. Z liczby tej 452.000 wziętych zostało do niewoli, podczas gdy 9.000 przyłączyło się dobrowolnie do Armii Ludowej, dezercerując z oddziałów Czang-Kai-Szeka. Zdobyte materiały wojenne zawierały ponad 4.000 armat, 260.000 karabinów i pistoletów, 20.000 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych. Zajęto także 43 miasta”.

„Te 2 lata walki wykazały niezbiec poprawność strategii towarzysza Mao-Tse-Tunga” — oświadczył generał Nieh. W ciągu pierwszego roku, Kuomintang rzucił do walki ofensywnej 73 brygady w Chacharze, południowym Shansi, północnym Honanie, zachodnim Shantungu i południowej Hopeni. Stojąc w obliczu przeważającej siły wroga, Armia Ludowa ewakuowała 65 miast i szereg linii komunikacyjnych. Ofensywa Kuomintangu wstrzymana została w styczniu 1947 r. Między lutym a kwietniem tegoż roku, Armia Demokratyczna przejęła inicjatywę w swoje ręce. Odzyskała ona szereg miast, wyrządzając wiele strat oddziałom Kuomintangu. W pierwszym roku walki rozbitych zostało 430.000 żołnierzy nieprzyjacielskich”.

ŁAGODNE TRAKTOWANIE HITLEROWCÓW AUSTRIACKICH

Sojusznicza Rada Kontroli rozpatrywała sprawę, związane z denazyfikacją Austrii.

Przedstawiciel ZSRR, gen. Kurasow stwierdził, iż rząd austriacki nie wypełnił poleceń Rady Kontroli w sprawie denazyfikacji. Wprawdzie kanclerz rządu austriackiego zawiadomił niedawno Radę, że „w dziedzinie denazyfikacji wszystko jest w porządku”, jednakowoż fakty świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Wykonywanie ustawy antyhitlerowskiej jest sabotowane. Przed sądami austriackimi stanęła jedynie znikomą częścią spośród wielu tysięcy czynnych hitlerowców, którzy powinni być ukarani. Austriackie władze sądowe przerywają bez uzasadnienia postępowanie sądów w procesach przeciwko przestępcom wojennym. W aparacie państwowym i administracyjnym w dalszym ciągu jest wielu byłych hitlerowców.

Przedstawiciel Francji poparł stanowisko radzieckie, podkreślając, że denazyfikacja Austrii wymaga ścisłego przestrzegania ustawy antyhitlerowskiej.

Natomiast przedstawiciele W. Brytanii i USA stanęli otwarcie w obronie austriackich przestępców wojennych. Oświadczyli oni, że nie uważają za potrzebne zalecić rządowi austriackiemu ścisłego przestrzegania ustawy antyhitlerowskiej.

Wobec różnicy poglądów Rada Kontroli nie powzięła w tej sprawie żadnych postanowień.

DZIAŁANIA WOJENNE W PALESTYNE USTAŁY

Jak donosi agencja France Presse z Tel Avivu, rzecznik rządu państwa Izrael oświadczył, iż wojska żydowskie całkowicie oczyściły Galileę i północną Palestynę z wojsk arabskich. Działania zostały zakończone przed terminem zaprzestania ognia, wyznaczonym przez mediatora ONZ w Palestynie dr Runche (godz. 11 rano czasu miejscowego w dniu 31 października).

Obserwatorzy ONZ donoszą z Haify, że wojska żydowskie posunęły się w nocy z 30 na 31 października w kierunku północnym do jeziora Tyberickiego, wkroczyły na terytorium Libanu i zajęły miejscowość Madun es Rab.

POZNAJMY WSZYSTKO

Nietoperze podstawą licznych wynalazków

W przyrodzie istnieje mnóstwo zwierząt, które dzięki niezwykłym własnościom budowy swego ciała, stały się podstawą w dziedzinie opracowywania różnych wynalazków.

Ciekawymi okazami świata zwierzęcego, które znaczne usługi oddały nauce, są nietoperze. Zwierzęta te należą do rodziny ssaków, ponieważ młode karmione są mlekiem matki. Dziwne to są i zajmujące zwierzęta, mknące o zmroku swym charakterystycznym, zręcznym i bezszelustnym lotem, mimo woli na każdym wywierają jakieś tajemnicze wrażenie. Zamieszkują zmurszałe ruiny starych budowli, jak dzwonnice kościelne, ponure wnęki jaskiń i grot, stały się tematem ciekawych opowiadań i opowieści ludowych opartych na przesadach i zabobnach. Bardzo często ludzie na wsi obawiają się nietoperza, o którym istnieje przesada, że wkręca się we włosy. Wiadomość ta nie jest prawdziwa i należy, jak wiele innych, do od dawna powtarzanych legend. Nazwa nietoperz, przyjęta powszechnie nawet w słowniku naukowym, pochodzi od wyrazu niedopierzony.

Liczne wzmianki świadczą, że nietoperze są znane człowiekowi od dawna, jako zwierzęta zamieszkujące całą niemal kulę ziemską, poza wyjątkiem nielicznych wysp jak Islandia, Wyspa Świętej Heleny, Kergulen i Galapagos czyli Wyspa Żółwia na Oceanie Spokojnym, gdzie się ich nie spotyka. W początkowym stadium rozwoju nietoperze, jak inne zwierzęta lądowe, nie posiadały błoniastych skrzydeł i poruszały się przy pomocy kończyn. W wyniku przystosowywania się do otaczających warunków, jak ciągłego chodzenia po drzewach, kończyny nietoperzy uległy przekształceniu w błoniaste skrzydła. Niewielkie kości palców wydłużyły się tak znacznie, że stały się jak gdyby rusztowaniem pod narastające fałdy błony skórnej, tworzące rodzaj skrzydeł w postaci parasola. Ze względu na olbrzymie przestrzenie w błoniaste skrzydła. Niewielkie kości palców wydłużyły się tak znacznie, że stały się jak gdyby rusztowaniem pod narastające fałdy błony skórnej, tworzące rodzaj skrzydeł w postaci parasola. Ze względu na olbrzymie przestrzenie w błoniaste skrzydła. Niewielkie kości palców wydłużyły się tak znacznie, że stały się jak gdyby rusztowaniem pod narastające fałdy błony skórnej, tworzące rodzaj skrzydeł w postaci parasola.

Uczonych od dawna zastanawiała zagadka, w jaki sposób nietoperze, obdarzone niezwykle słabym wzrokiem umiają nie tylko doskonale latać i omijać wszelkiego rodzaju przeszkody w ciemnościach, lecz dokonują skutecznych polowań na nocne owady, zdobywając w ten sposób pokarm. Przeprowadzone próby z zawiązanym zwierzęciu oczu nie zmniejszały w żadnym wypadku sprawności lotu i zręczności w zdobywa-

niu pokarmów. Te niezwykła właściwość przypisywano doskonale rozwiniętemu słuchowi. Słynny anatom francuski Curie wyraził się, że nietoperz widzi za pomocą uszu. Przeprowadzone liczne doświadczenia wykazały, że rzeczywiście zwierzę to, jak żadne inne, ma niezwykle wysubtelny słuch, który pozwala mu na wyczuwanie nawet szmeru lecącego owada. Uszy nietoperza charakteryzują się nie tylko dobrym słuchem, lecz i ciekawym



rozmięszczeniem geometrycznym, co ma niezwykle ważne znaczenie przy zdobywaniu pokarmów. W swym locie nietoperz tak się ustawia, że powstałe natężenie dźwięków jest w obydwu jego uszach jednakowe, w wyniku czego jego pyszczek jest samoczynnie nastawiony na kierunek lecącej ofiary, która w następstwie jest chwytana. To ciekawe rozmieszczenie uszu nietoperza naprowadziło uczonych na myśl skonstruowania aparatu o podobnych właściwościach. Przy jego budowie zamiast uszu użyto odpowiednich tub zakończonych słuchawkami. Aparat ten oparty na prostych właściwościach uszu nietoperza, znalazł cenne zastosowanie w lotnictwie, przy wykrywaniu samolotów nieprzyjacielskich. Czynność ta odbywa się w ten sposób, że obserwator obraca całym aparatem do chwili, aż w obydwu słuchawkach otrzyma jednakowe natężenie głosu, wtedy odpowiednia strzałka wskazuje kierunek skąd on pochodzi. To niezwykle odkrycie wyjaśniło zagadkę w jaki sposób nietoperz w ciemności dokonywa polowania na różne owady. Omijając przy tym różnych przeszkód przy zupełnym braku widoczności pozostawało niewyjaśnioną zagadką do czasów obecnych, a którą w wyniku ostatnich doświadczeń wyjaśnił dr Donald Griffin, pracownik laboratorium biologicznego uniwersytetu w Harvard. Griffin zorganizował specjalną wyprawę do grot w miejscowości Kentucky, gdzie się znajdują ogromne skupiska nietoperzy. Przeprowadziwszy sze-

reg ciekawych obserwacji, uczony zabrał ze sobą kilkadziesiąt zwierząt w celu przeprowadzenia doświadczeń laboratoryjnych. Dokonując różnych badań, uczony użył specjalnej siatki, której oczka miały wymiary 12 cali. Przez siatkę tę przepędzał nietoperze z zaklejonymi oczkami, których rozpiętość skrzydeł dochodziła do 11 cali. W wyniku tych badań okazało się, że nietoperze z niezwykłą zręcznością przelatywały przez niewielkie oczka nie dotykając skrzydłami prętów siatki. Kiedy to samo doświadczenie przeprowadzono i zalepiono nietoperzom uszy, traciły one całkowicie orientację. Podobny również wynik uzyskano, gdy zostawiono uszy otwarte a zalepiono pyszczek. Wtedy również nietoperze nie odzyskiwały orientacji. Bliższe badania tych ciekawych spostrzeżeń dały odpowiedź na zawiłą zagadkę. Okazało się, że podczas lotu nietoperze wydają niesamowity pisk o tak wysokim tonie, że nie jest on słyszalny dla ucha ludzkiego. Głos ten odbity od przedmiotu wraca do uszu nietoperza, przy pomocy którego jest on

w stanie ocenić kierunek i odległość każdej przeszkody. Przeprowadzone badania przy użyciu oscylografów elektrycznych potwierdziły, że rzeczywiście głos nietoperza wydawany podczas lotu posiada częstotliwość 50.000 okresów na sekundę, co jest nieosiągalne dla uszu człowieka, gdzie największa granica słyszalności wynosi około 30.000 okresów na sekundę. (Oscylograf — przyrząd używany w elektrotechnice do pomiaru fal). Właściwość nietoperzy oceniania przedmiotów za pomocą odbitego głosu jest zbliżona do słynnego ostatnio wynalazku angielskiego radaru, który stał się niezastąpionym środkiem w ostatniej wojnie użyty do wykrywania nieprzyjacielskich samolotów znajdujących się na tak dużych odległościach, na których zasięg aparatów podsluchowych jest niemożliwy. Działanie radaru jest zbliżone zupełnie do działania ucha nietoperza, z tą tylko różnicą, że przy użyciu radaru wykrywamy odległe przedmioty nie za pomocą fal głosowych, a za pomocą fal elektromagnetycznych, których szybkość rozchodzenia w powietrzu jest zawrotnie duża, wynosząca 300.000 km na sekundę. Wysyłane fale elektromagnetyczne za pomocą urządzeń radarowych, o ile natrafiają na swej drodze na jakiś przedmiot, odbijają się i wracają do miejsca, skąd zostały wysłane. W ten sposób już po upływie ułamka sekundy możemy wykrywać najbardziej odległe przedmioty

Marian Warowny

Piccard w drodze na podbój głębin oceanów

Od zarania swego istnienia człowiek dąży do poznania najbardziej zawiłych zjawisk przyrody; do zbadania najmniejszej dostępnych zakątków naszej ziemi.

Liczni badacze i naukowcy, zbadali i poznali bardzo wiele — pokonali wysokią górę, nieprzebyte tajgi i knieje syberyjskie, dzungle podzwrotnikowe, olbrzymie obszary pustynne czy lodowe, wydzierając krok po kroku niezbadane tajemnice przyrody.

Babilończycy wierzyli, że ziemia stanowi gigantyczną górę, która wyrasta z pasma bezbrzeżnych przestrzeni wód. Przypuszczenia te wysuwane przed tysiącami lat nie wiele odbiegały od rzeczywistości. Dzisiaj wiemy, że 3/4 naszej ziemi stanowią olbrzymie obszary

wody — mórz i oceanów, w których zniknęła by największa góra świata Mount Ewerest posiadająca 8-840 m wysokości.

Przeprowadzone badania i obliczenia wykazały, że gdyby morza równomiernie rozlały na całą kulę ziemską, wówczas pokryły by ziemię warstwą wody o grubości 2500 m. Człowiek przypisując kolebkę powstania życia na ziemi morzom — pragnął poznać ich nieprzebyte głębiny, aby dowiedzieć się co one kryją w swych wnętrzach. Przedsiębrane liczne próby w celu zdobycia głębin oceanów dawały niewielkie rezultaty, ponieważ nie posiadano odpowiednich aparatów, które by pozwoliły na opuszczenie się na większe głębokości.

William Bebe, znany badacz mórz, przy pomocy kuli oceanicznej osiągnął głębokość 1100 m co było niebywałym wyczynem. Badacz ten już z tej głębokości przywiózł cały szereg okazów roślin i ryb głębinowych, na podstawie których można byłoby przypuszczać o niebywale bogatym świecie zwierzęcym i roślinnym owych głębin. Badania dna morskiego odbywają się również i na drodze sądowania, przy użyciu urządzeń zwanych sądami, albo zagłębnikami. Pierwsze naukowe sądowanie dna morskiego przeprowadził przed stu laty w Antarktydzie James Ros, który zebrał próbki z dna oceanu na głębokości 4.800 m. Od tego czasu przeprowadza szereg dalszych prób sądowania, lecz rezultaty tych badań są niewielkie, gdyż przy pomocy małych próbek nie można odtworzyć właściwego obrazu mórz.

Próby zdobycia tajemnic odległych głębin morskich podjął ostatnio słynny uczyony belgijski profesor Piccard. Profesor Piccard, liczący dziś 62 lata, zasłynął przed wojną z niezwykłych wypraw balonowych do stratosfery. Siedemnaście lat temu, kiedy lotnictwo znajdowało się jeszcze w powijakach Piccard na skonstruowanym przez siebie balonie wznosił się na wysokość 16 km. Obecnie ze stratosfery przerzuca się w kierunku głębin oceanów.

Do nowej wyprawy Piccard rozpoczął swe staranne przygotowania już w 1937 r.

Do przeprowadzenia nowej podróży zbudował specjalnie przygotowany statek głębinowy, który jest wyposażony w moc najróżnorodniejszych przyrządów służących do pomiarów i badań morskich. Zanurzenia, a następnie powrót statku na powierzchnię wody dokonane zostaną za pomocą specjalnie przygotowanych balastów, czyli obciążenia. Statek jest wyposażony w niezwykle silne reflektory, które mogą rzucać światło o sile 3000 świec. Zdaniem Piccarda taka sfera światła będzie wystarczającą na przebicie nawet ciemności przed ewentualną napaścią zwierząt głębinowych, został on zaopatrzony w specjalną aparaturę elektryczną, która w razie zaatakowania statku przez potwory będzie wydawała wstrząsy elektryczne.

Po 11 latach mozolnej pracy Piccard ukończył swe przygotowania i wraz ze swym przyjacielem profesorem Cosyus, z którym odbywał podróż do stratosfery; szereg innych uczonych, specjalistów biologii i zoologii oraz dwóch aparatów filmowych na statku „Saliolis” opuścił Dakar i udał się na wody Archipelagu Wysp Zielonego Przylądka.

W pobliżu tych wysp, leżących około 1000 km. na zachód od wybrzeży Afryki profesor Piccard dokona swej podróży głębinowej.

Ciekawostki

WYNALEZIONO ZASTRYKI NA WZROST

Uczni japońskiego uniwersytetu w Kiuszi wynaleźli sposób na spowodowanie wzrostu nawet u ludzi starszych. Wzrost osiąga się przez wstrzykiwanie wyciągu z pewnych gruczołów krowy.

Pierwsze doświadczenie, dokonane na 20-to letnim pacjencie dało nadzwyczajne rezultaty, gdyż pacjent po otrzymaniu zastrzyku w ciągu czterech miesięcy urósł o 7 cm.

CZOSNEK W WALCE ZE SZKODNIKAMI MAKI

W południowych Chinach czosnek jest używany do walki ze szkodnikami mącznymi (mole pędaki). Rodzina posiadająca w domu zapasy maki lub ryżu, aby uchronić je od zepsucia, kładzie na powierzchni worka dzwonka czosnku z nieuszkodzoną błoną.

Czosnek z uszkodzoną błoną szybko ulega zepsuciu i zakaża chroniony produkt.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA „CHŁOPI I PAŃSTWO”: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 83

Wydawca: NKW PSI.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Pr. um. zbiorowa (od 3-ch egz. wwyż na jeden adres po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na pocztę na konto P.K.O. Nr 1-7477 pod adresem administracji

„Chłopski Świat”. Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej. Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8.69.18.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

B. 63557